

Maria Wojtak

*Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu,
języka i stylu*

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Lublin 2015, 230 s., ISBN 978-83-7784-660-5

Prasoznawstwo niezmiennie cieszy się – mimo niepewnej przyszłości papierowej prasy – dużym zainteresowaniem badaczy¹. W ich gronie poczesne miejsce zajmuje Maria Wojtak, która od kilkunastu lat rozkłada gazety i wsłuchuje się w obecne w nich głosy. Lubelska badaczka, profesor zwyczajny w Instytucie Filologii Polskiej UMCS-u, jest autorką licznych rozpraw dotyczących genologii i stylistyki. Szczególne miejsce w jej dorobku zajmują tomy *Gatunki prasowe* (Lublin 2004), *Analiza gatunków prasowych* (Lublin 2010), *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy* (Lublin 2010) oraz *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne* (Tarnów 2011), znane zapewne każdemu, kto zajmuje się stylami lub gatunkami w mediach i poza nimi.

Tom *Rozłożone gazety* składa się z trzynastu artykułów publikowanych wcześniej w różnych miejscach w latach 2002–2014². Najstarsze teksty pochodzą zatem jeszcze z okresu przed ukazaniem się *Gatunków prasowych*, najmłodsze ukazują obecne poczynania naukowe badaczki. „W zamierzeniu autorki ma to być prezentacja drogi badawczej, świadectwo poszukiwań problemów, pojęć, kategorii oraz metod opisu komunikatów prasowych. Występuję tu jako

lingwistka suwerennie wybierająca ścieżki poznawcze, a więc badaczka nie tylko podążająca utartymi (czasem modnymi) szlakami, lecz proponująca własne rozwiązania znanych problemów, poszukująca nowych zagadnień lub innowacyjnych sposobów ich ujmowania, dopełniająca lingwistyczną literaturę poświęconą językowemu ukształtowaniu wypowiedzi prasowych indywidualnymi rozwiązaniami badawczymi” (s. 7). Rok 2016 jest znakomitą chwilą na takie podsumowanie – to rok jubileuszu czterdziestolecia pracy naukowej Marii Wojtak.

Książkę otwiera artykuł *Językoznawca na medialnym polu badawczym* zawierający bardzo potrzebną środowisku refleksję nad miejscem badań lingwistycznych we współczesnej rzeczywistości medialnej i naukowej. Autorka kreśli sylwetkę językoznawcy suwerena, który „wybiera zakres i sposób dookreślenia przedmiotu badań, sytuuje swe rozważania w określonym nurcie własnej dyscypliny, wybiera postawę otwartości na inspiracje płynące z teorii komunikacyjnych i innych profili badawczych skupionych w ramach medioznawstwa” (s. 18). Przypomina jednocześnie, że takie językoznawstwo, nastawione na badanie używania języka w wielowymiarowym kontekście, jest znakomi-

¹ Było to wyraźnie widać np. na międzynarodowej konferencji mediolingwistycznej „Język a media. Zjawiska językowe i komunikacyjne we współczesnych mediach”, która odbyła się w Krakowie w marcu 2015 r. – najwięcej spośród kilkudziesięciu referatów dotyczyło prasy drukowanej.

² Studia zostały w różnym stopniu przereferowane, skrócone lub uzupełnione, nie tylko o nowe pozycje bibliograficzne.

tym partnerem dla wielu nauk, przynoszącym precyzyjną, sprawdzoną aparaturę badawczą i własną perspektywę oglądu różnych aspektów komunikacji, np. obrazu świata czy gatunków mowy. Niezmiennie jednak jest tak, że lingwistyka częściej korzysta z pojęć, modeli i ustaleń innych dyscyplin niż odwrotnie³; zwłaszcza medioznawcy (zbyt) rzadko korzystają z narzędzi i ustaleń językoznawstwa.

Kolejne rozprawy to analizy bogatego i zróżnicowanego materiału. Badaniom poddano m.in. dzienniki ogólnopolskie („Gazeta Wyborcza”), dzienniki lokalne („Kurier Lubelski”), prasę wyspecjalizowaną („Dziewczyna” – dla dziewcząt, „Przyjaciółka” – dla kobiet, „Auto Świat” – dla miłośników motoryzacji) pochodzące w większości z początków XXI wieku. W rozważaniach kluczowe okazują się określenia: zmiana, przemiana, modyfikacja, gra, przełamanie konwencji, mieszanie nurtów, wielogłosowość, polifoniczność, antynomiczność, indywidualizacja. Wskazują one jednoznacznie, że klasyczne medium podlega nieustannym i różnorodnym transformacjom. Ich obecność czyni je wartym naukowej refleksji, jednak utrudnia lub uniemożliwia generalizacje.

Podstawowe narzędzia badawcze to język i styl, dyskurs oraz gatunek (mimo że ten ostatni nie znalazł się w tytule). To nienowe kategorie interpretacyjne, bardziej chodzi o ich indywidualne wykorzystanie i podkreślenie możliwości – a może wręcz konieczności – „elastycznego łączenia [...] w różne konfiguracje badawcze” (s. 28). Maria Wojtak wprost deklaruje, że „dojrzałych analiz nie da się poprowadzić, wybierając jedną drogę badawczą” (s. 44). Dołącza w ten sposób do coraz liczniejszego grona badaczy mediów i komunikacji przedkładających wielostronność ukazania przedmiotu nad ortodoksyjną czystość metodologiczną.

W analizach stylu zwracają uwagę dwa aspekty. Pierwszy to odejście od opisywania stylu prasowego jako kategorii dyferencjalnej, w opozycji do innych stylów typowych (jak np. urzędowy czy naukowy), na rzecz ukazywania w relacji z gatunkiem i dyskursem. Autorka czyni ze stylu kategorię opisową ze względu na różnorodność rozwiązań stosowanych w badanych tekstach oraz definicyjną otwartość na inne style i punkty widzenia oraz wszelkie innowacje. Za podstawową cechę stylu wypowiedzi prasowych uznaje polimorficzność, którą wyraża szereg antynomii (szablonowość – nieszablonowość; obiektywność – subiektywność; monologowość – dialogowość; potoczność – oficjalność). Ta koncepcja umożliwia ukazanie różnorodności materiału, a także pokazuje, jak analizować styl dowolnego gatunku bez wnikania się w rozstrzygnięcia typologiczne.

Drugi ważny aspekt analiz stylu wypowiedzi prasowych to powiązanie tej kategorii z pojęciem interakcyjności (nietożsamej z interaktywnością) przejawiającej się m.in. w licznych, rozmaitych sposobach nawiązywania kontaktu z odbiorcą, tworzeniu choćby iluzji wspólnoty i współdecydowania o kształcie przekazu czy interakcji. Sposoby aktywizowania czytelnika były już niejednokrotnie przedmiotem badań, ale raczej na gruncie pragmatyki. Autorka na przykładzie prasy kobiecej i młodzieżowej ukazuje z perspektywy stylistycznej m.in. „dialogowość” na różnych poziomach komunikacji (zapowiedzi, grafia, środki gramatyczne), rozmaite metody pozorowania bezpośredniego, bliskiego kontaktu, techniki uatrakcyjniania tekstu.

Drugie tytułowe pojęcie – dyskurs – Maria Wojtak rozumie jako „całokształt praktyk komunikacyjnych związanych z określoną dziedziną ludzkiej aktywności” (s. 95). Dyskurs

³ Efektem niechęci współpracy z lingwistyką może być (i bywa) powierzchowność analizy treści i formy tekstów.

widziany jest jako wielowymiarowe tło dla konkretnych obiektów i zdarzeń komunikacyjnych – autorka nie analizuje jego samego, lecz gatunki i style oraz ich przemiany w perspektywie dyskursywnej, wzbogacając w ten sposób ich charakterystykę immanentną. Jest to ujęcie bardzo przejrzyste i dające widoczne korzyści. Bardzo spodoba się zwłaszcza tym, których męczą obszerne przeglądy koncepcji dyskursu, pozostające nierzadko w luźnym (delikatnie mówiąc) związku z późniejszymi analizami, a także tym, którzy mają wrażenie, że (zbyt) często deklaracje metodologiczne w postaci „krytycznej analizy dyskursu” oznaczają w praktyce nieobecność konkretnych narzędzi badawczych lub pojawianie się najróżniejszych pojęć, bez wyjaśnienia przyczyn takich, a nie innych wyborów.

Za główną cechę prasowego tła dyskursywnego, motywującego m.in. kształt stylistyczny i genologiczny wypowiedzi, autorka uznaje dynamikę, otwartość, synkretyzm oraz absorpcyjność – „wchłania inne dyskursy, czyniąc je przedmiotem prezentacji” (s. 36). Dyskurs prasowy jest utkany z innych dyskursów, w sposób przytoczeniowy (dosłowny) albo interpretacyjny (transformacyjny). Rodzi się pytanie, jakie miejsce w tkance tego dyskursu zajmuje nurt autotematyczny – skupianie uwagi odbiorcy na samym nadawcy stanowi ważną cechę współczesnej działalności komunikacyjnej mediów i w mediach.

We wszystkich niemal szkicach pojawia się pojęcie gatunku, który jednak jest częściej tłem i filtrem niż głównym przedmiotem badań. W tekście *Gatunki prasowe w dyskursywnym zakorzenieniu* badaczka ukazuje korzyści łączenia immanentnej i dyskursywnej analizy gatunków, wcielając w życie postulat wielostronności metodologicznej. Pod koniec tomu pojawia się artykuł o kolażu tekstowym, który jest wczesną wersją stworzonych później przez Marię Wojtak terminów *gatunek w formie kolekcji* oraz *kolekcja gatunków*, które idealnie nadają się opisu genologicznego współczesnej prasy.

Nieco inny charakter mają artykuły zamykające tom (analiza reportażu o kibickach; typologia publicystyki – autotematyczna, naturszczykowska, wyrafinowana, zaszyfrowana): więcej tu (nieukrywanej) subiektywności, a także obserwacji pozajęzykowych.

* * *

W opisywanych studiach znajdziemy wszystko to, co cenne w pracach Marii Wojtak. Po pierwsze – propozycje terminologiczne i metodologiczne: uporządkowane, precyzyjne, pociągające spójnością i klarownością przedstawienia. Autorskie klasyfikacje to uniwersalne, wszechstronne instrumentarium analityczne, które ze względu na swą otwartość i plastyczność może się przydać zarówno początkującym, jak i doświadczonego badaczom.

Po drugie – zwięzłość wywodu. Badaczka na kilku stronicach potrafi zawrzeć ogólną refleksję nad komunikacją publiczną i medialną, przedstawić sytuację i tendencje w segmencie prasowym, by w końcu zilustrować postawione tezy dokładnym omówieniem przykładów (często obszernych), ze zwróceniem uwagi na szereg elementów różnego poziomu.

Po trzecie – wnikliwość analiz. Teksty i ich składniki zostają rozłożone na czynniki naprawdę pierwsze i wielostronnie scharakteryzowane. Przykłady są dobrane tak, by były interesujące i pod względem formalnym, i treściowym. Ponadto autorka woli przedstawiać okazy wartościowe warsztatowo niż ułomne, co nie jest praktyką częstą w polskiej kulturze narzekania.

Czego w analizach autorstwa Marii Wojtak nie znajdziemy? Nie ma tu liczb – ukazuje się i analizuje rozmaite zjawiska, tendencje, zabiegi, co dowodzi ich obecności w dyskursie, ale nie informuje o stopniu ich rozpowszechnienia czy dynamice zmian. Jest to z jednej strony konsekwencja liczebności i różnorodności wypowiedzi prasowych, utrudniającej lub uniemożliwiającej generalizowanie, z drugiej następstwo postawy badawczej (autorkę bardziej interesują konkretne przykłady niż statystyka).

Niemniej jednak będą rozczarowani ci, którzy bardzo chcą wiedzieć, czy „wysoka frekwencja” oznacza 40, 65 czy 80 procent.

Nie ma też odniesień do sytuacji rynkowej. We wstępie autorka deklaruje: „Nie pytam o to, kto jest nadawcą, lecz o to, jak nadawca jawi się w tekstach, jak siebie prezentuje, jaką przypisuje sobie komunikacyjną rolę” (s. 10), pozostawiając miejsce dla interpretacji motywów działań poszczególnych podmiotów, a także dla badań porównawczych (np. strategii wykorzystywanych przez bezpośrednich rywali). Nie ulega bowiem wątpliwości, że stosowane zabiegi są nierzadko motywowane marketingowo: to konsekwencje przynależności do określonej grupy medialnej, pozycji wydawcy i tytułu na rynku prasowym (a zwłaszcza w swoim segmencie rynku). Wiele działań to reakcja na poczynania rywali – korzystne może być odróżnienie się stylistyczne i genologiczne od oferty

konkurencji, ale także naśladowanie modnych, przykuwających uwagę chwytów.

* * *

Reasumując: *Rozłożone gazety* przekonują, że dyskurs prasowy jest żywy i wart refleksji nad różnymi przemianami gatunkowymi i stylistycznymi oraz ich przyczynami (otwarcie się na czytelnika, rywalizacja z konkurencją czy szukanie ratunku przed śmiercią?). Jako całość tom ukazuje naukową wędrówkę autorki *Gatunków prasowych* oraz *Głosów z teraźniejszości*, a przede wszystkim obraz i ewolucję indywidualnej (w najwyższym stopniu – bo rozpoznawalnej), spójnej, funkcjonalnej koncepcji badawczej oraz przykłady jej praktycznego zastosowania. Każdy z artykułów może stać się znakomitą inspiracją (terminologiczną, metodologiczną, materiałową) do własnych badań, nie tylko prasy papierowej.

Krzysztof Kaszewski



Paulina Olechowska

Prasa szkolna – teoria, funkcje, tematyka

Analiza na przykładzie województwa zachodniopomorskiego

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2015, 298 s., ISBN 978-83-7241-982-8

Nie ulega wątpliwości, że dynamiczny rozwój ilościowy i jakościowy prasy lokalnej i środowiskowej po roku 1989 przekłada się na coraz większe – mierzone liczbą publikacji i badań empirycznych – naukowe zainteresowanie tymi grupami pism. Warto jednak zauważyć, że jeśli w przypadku prasy lokalnej jest ono bardzo szybkie, to w przypadku pism środowiskowych – znacznie wolniejsze. Dobrym tego przykładem jest prasa szkolna (zwana też pra-

są uczniowską), mająca w naszym kraju długą i bogatą historię, której początki sięgają I połowy XIX w. (za pierwsze pismo szkolne uznaje się „Tygodnik Literacki”, wydawany w 1821 r. w jednym z warszawskich gimnazjów).

Na dotychczasową, ilościowo dość obszerną literaturę przedmiotu dotyczącą prasy uczniowskiej składają się głównie różnej wielkości (i wartości) teksty o charakterze przyczynkarskim zamieszczone w czasopismach nauko-